

Sygnatura akt I Ca 456/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Antoni Smus

Sędziowie: SSO Elżbieta Zalewska-Statuch i SSO Iwona Podwójniak

Protokolant: Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Sieradzu

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko M. B., C. B.

o unieważnienie aktu notarialnego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 15 października 2015 r. sygn. akt I C 629/14.

1. oddała apelację;
2. przyznaje adwokat H. P. (...) (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które nakazuje wypłacić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wieluniu;
3. zasądza od powódki E. K. na rzecz pozwanych M. B. i C. B. 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt I Ca 456/15**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 października 2015 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu oddalił powództwo E. K. przeciwko M. B. i C. B. o unieważnienie aktu notarialnego (pkt 1.), orzekł o kosztach procesu (pkt 2. i 4.) oraz o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (pkt 3.).

**Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:**

E. K. (wcześniej K.) w 1984 roku nabyła własność gospodarstwa rolnego położonego w G. o łącznym obszarze 5,01 ha.

W tym samym roku zamieszkała wraz z W. B. (1), z którym pozostawała w konkubinacie w siedlisku tego gospodarstwa. W. B. (1) pochodził z W., większość swojego życia pracował jako kierowca. W latach 40-tych ubiegłego wieku mieszkał ze swoimi rodzicami pod P.. Wówczas pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W latach 50-tych W. B. (1) zamieszkał we W..

Od początku wspólnego zamieszkania w 1984 roku w G. E. K.

i W. B. (1) zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Osobiście uprawiali ziemię, hodowali trzodę chlewną, jałówki, fretki, nutrie, drób. W. B. (1) prowadził ubój zwierząt hodowanych, a mięso sprzedawał na hali targowej we W.. Na zakup zwierząt do hodowli W. B. (1) zaciągał kredyty w banku w G., które poręczał mu Z. W.. Z. W. pomagał też W. B. (1) i powódce w pracach polowych, służąc swoimi maszynami rolniczymi. Do prowadzonej działalności W. B. (1) wykorzystywał swoje dwa samochody: (...)i (...). Po zakończonej pracy na hali we W. najczęściej wracał

z powrotem do G., czasami zatrzymywał się na noc u swoich rodziców. Po 1984 roku W. B. (1) nie spędzał we W. świąt wielkanocnych, ani bożonarodzeniowych. Zdarzało się, że czasami pojawiał się w święta rano u rodziców, a potem wyjeżdżał.

W roku 1988 bądź 1989 roku W. B. (1) zaciągnął w banku w G. kredyt na zakup jałówek.

W dniu 18 stycznia 1990 roku powódka E. K. przeniosła na rzecz W. B. (1) w drodze umowy sprzedaży własność gospodarstwa rolnego w G. o łącznym obszarze 5,01 ha. Przy zawarciu umowy W. B. (1) złożył oświadczenie, że pracuje w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej.

Powodem zawarcia umowy były pretensje kierowane przez ojca W. B. (1) do E. K. o to, że W. B. (1) jest parobkiem w jej gospodarstwie.

W. B. (1) zmarł w dniu 17 września 1992 roku w W.. Spadek po nim nabyli na podstawie ustawy, po 1/2 części: żona C. B. i syn M. B..

Przed tutejszym Sądem toczyła się sprawa z powództwa spadkobierców W. B. (1) przeciwko m.in. E. K. o wydanie nieruchomości, zakończona ugodą w której pozwani zobowiązali się do wydania nieruchomości.

Toczyła się także sprawa z powództwa E. K. przeciwko C. B. i M. B. o ustalenie prawa własności, zakończona oddaleniem powództwa.

Aktualnie zawisa przed tutejszym Sądem jest sprawa z powództwa C. B. i M. B. przeciwko E. K. o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości.

W Kancelarii Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Wieluniu J. S. C. B. i M. B. złożyli wniosek o wszczęcie egzekucji m.in. przeciwko E. K. celem wydania nieruchomości.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd doszedł do wniosku, że powództwo jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu.

Sąd zwrócił uwagę, że w niniejszej sprawie powódka domaga się ustalenia nieważności umowy notarialnej na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c.

Następnie Sąd wskazał, że umowa, której stwierdzenia nieważności domaga się powódka, została zawarta w czasie kiedy obowiązywał art. 160 k.c. w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 26 marca 1982 roku o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz uchyleniu ustawy | o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 11, poz. 81).

Sąd uznał, że wobec faktu, iż przedmiotowa umowa jest czynnością prawną, do tej czynności stosuje się przepisy prawa cywilnego, w tym art. 58 k.c. Sąd stwierdził, że powódka, jako strona umowy ma interes prawny domagania się ustalenia nieważności takiej umowy i to na niej spoczywa ciężar udowodnienia, że umowa była nieważna.

W niniejszej sprawie Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków oraz stron na okoliczność ustalenia, czy W. B. (1) posiadał kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego i czy stale pracował w gospodarstwie rolnym przy produkcji rolnej. Sąd zaznaczył, że nie sprzeciwia się takiemu dowodzeniu przepis art. 247 k.p.c., gdyż dowodzenie nie zostało

przeprowadzone między uczestnikami tej czynności (jedynie powódka była stroną umowy), nadto zmierzało do dokonania oceny, czy oświadczenie zawarte w dokumencie przez W. B. (1) w części dotyczącej jego pracy w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej było prawdą, czy też nie, a nie zmierzało do wykładni oświadczeń woli stron umowy, dotyczących istotnej jej treści.

Sąd zaakcentował, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że W. B. (1) w chwili nabycia gospodarstwa rolnego w 1990 roku stale pracował bezpośrednio przy produkcji rolnej w gospodarstwie rolnym w G.. Wykonywał w nim osobiście prace rolne w polu, przy hodowli zwierząt, które kupował, hodował, ubijał i sprzedawał mięso z tego gospodarstwa.

Sąd powołując się na orzecznictwo nadmienił, że na tle przesłanki stałej pracy w gospodarstwie rolnym w świetle art. 160 k.c. utrwalone zostało stanowisko, zgodnie z którym zdolność do prowadzenia gospodarstwa rolnego to także takie zachowanie, które gwarantuje osiągnięcie odpowiednich wyników w zakresie produkcji rolnej. Praca odpowiadająca tym wymaganiom niekoniecznie musi się sprowadzać do robót polowych na całym gospodarstwie, ale może też polegać np. na zarządzaniu częścią produkcji, na wykonywaniu czynności związanych z hodowlą zwierząt czy prowadzeniem plantacji.

Wobec powyższych okoliczności powództwo jako nieuzasadnione zostało oddalone.

O kosztach procesu należnych pozwanym od powódki, która proces przegrała, Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Na podstawie § 2 ust. 3, § 6 pkt 6, § 19 pkt. 1 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm. – dalej: „rozp.adw.”) Sąd przyznał ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wieluniu wynagrodzenie dla pełnomocnika z urzędu reprezentującego powódkę wraz z podatkiem VAT.

Powódki, która zwolniona była od kosztów sądowych, pomimo przegrania sprawy, Sąd nie obciążył żadnymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik powódki, który zaskarżył przedmiotowy wyrok w punktach 1. i 2., zarzucając mu:

a) naruszenie art. 160 w zw. z art. 58 k.c. i art. 189 k.p.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację polegającą na błędnym rozumieniu pojęcia „kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego” nabywcy W. B. (1) w dacie zdarzenia - sporządzenia aktu notarialnego przeniesienia własności gospodarstwa rolnego z dnia 18 stycznia 1990 roku, a także wobec braku zastosowania przepisów art. 58 k.c. i art. 189 k.p.c. do żądania powódki w sprawie;

b) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

- niewyjaśnienie przez Sąd, czy praca W. B. (1) w gospodarstwie rolnym powódki miała charakter pracy stałej bezpośrednio przy produkcji rolnej, w jakim zakresie czasowym prowadził działalność gospodarczą - handel mięsem na giełdzie we W. odległym około 100 km od G., jak często przyjeżdżał do miejsca zamieszkania powódki oraz czy mógł stale pracować w gospodarstwie, czy była to jedynie pomoc w gospodarstwie (...);

c) naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na:

- odmowie wiarygodności stronie powodowej oraz przyznanie waloru wiarygodności gołosłownym zeznaniom pozwanego i świadka A. G. (skłóconemu z powódką), niepopartym żadnym dowodem mającym znaczenie w sprawie i pozostającym w sprzeczności z zeznaniami powódki;

- oddaleniu wniosku dowodowego powódki o przesłuchanie 2 dodatkowych świadków zgłoszonych na okoliczność charakteru i zakresu pracy W. B. w gospodarstwie rolnym.

d) naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powódki częścią kosztów zastępstwa prawnego strony pozwanej w kwocie 2.000 zł, mimo bardzo trudnej sytuacji materialnej i osobistej powódki, a także nikłego zaangażowania pełnomocnika strony pozwanej polegającego jedynie na sporządzeniu pisma bez obecności i udziału w rozprawach sądowych.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, a także odstąpienie od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego na rzecz pozwanych, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Skarżąca wniosła także o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej adwokat H. P. w W. kwoty 1.800 zł wraz z doliczeniem 23% podatku od towarów i usług (VAT) z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce E. K. z urzędu za drugą instancję, z jednoczesnym oświadczeniem, że koszty zastępstwa prawnego nie zostały uregulowane w całości, ani w części zarówno za pierwszą, jak i za drugą instancję pełnomocnikowi z urzędu.

Apelująca wniosła także o nieobciążanie jej kosztami zastępstwa prawnego na rzecz pozwanych za drugą instancję.

W piśmie procesowym z dnia 17 listopada 2015 roku wniesionym osobiście przez powódkę, E. K. dodała, że wyrok jest niesłuszny.

Na poparcie swojego stanowiska skarżąca podniosła, że mieszka w G. od 1984 roku oraz że wszystkie długi zostały przez nią spłacone.

Podkreśliła, że W. B. (1) nigdy nie pracował w gospodarstwie, zobowiązał się „przynieść” uprawnienia rolnicze, a nie przyniósł ich. Apelująca stwierdziła, że poprzednik prawny pozwanych nie miał szkół rolniczych.

Zwróciła uwagę na fakt, że ma 74 lata, jest chora na serce, a pozwani chcą ją wyrzucić na bruk.

Powódka stwierdziła, że pozwani biorą sobie świadków z ulicy za pieniądze, „ostatnio było dwóch panów”, ale Sąd nie raczył ich wysłuchać, jedynie pokazali się na sali sądowej i poszli do samochodu, czekając aż skończy się sprawa.

W odpowiedzi na apelację pozwani wniesli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Nadto wniesli o dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych do odpowiedzi na apelację.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy odniósł się w pierwszej kolejności do zarzutów uchybienia przepisom prawa procesowego, ponieważ tylko niewadliwie zgromadzony i oceniony materiał dowodowy mógł posłużyć do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie do trafnego zastosowania norm prawa materialnego.

Ustosunkowując się do zarzutu dowolnej oceny dowodów, należy wskazać, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jednolicie prezentuje się stanowisko, zgodnie z którym skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga jednoznacznego wykazania, że oceniając dowody Sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bądź też błędnie ocenił materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguły

swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysunąć wnioski odmienne (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/2000, LexPolonica nr 376152; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 listopada 2007 r., I ACa 494/2008, LexPolonica nr 2408390).

Skarżąca podniosła, że Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na niewiarygodnych zeznaniach pozwanego, a także skłóconego z powódką świadka A. G., który miał zeznawać o okolicznościach z jego odległego dzieciństwa.

W związku z powyższym trzeba wyjaśnić, że sam fakt, iż któraś ze stron bądź świadek jest skonfliktowany z powódką nie może być samoistną przyczyną odmowy przyznania wiarygodności ich zeznaniom. Niezbędne jest wykazanie, biorąc pod uwagę przytoczone wyżej kryteria swobodnej oceny dowodów oraz całokształt zgromadzonego materiału procesowego, że zeznania strony oraz depozycje danego świadka mijają się z prawdą.

Wypada więc zaznaczyć, że zeznania pozwanego M. B. oraz A. G., zgodnie z którymi W. B. (1) pracował w gospodarstwie rolnym

w G. już w latach 80. XX wieku, znajdują oparcie w zeznaniach świadków: W. W. oraz Z. W.. W szczególności W. W. jednoznacznie stwierdziła, że już w 1988 roku poprzednik prawny pozwanych pracował w przedmiotowym gospodarstwie. Świadek ten kategorycznie wykluczył okoliczność, jakoby W. B. (1) nie pracował na roli (k. 90v. protokołu skróconego z rozprawy z dnia 1 października 2015 roku, min. nagrania 01:35:57-01:41:56). Z kolei Z. W. podkreślił, że E. K. nie mieszkała sama w spornym gospodarstwie, lecz razem z W. B. (1). Świadek dodał m.in., że odwiedzał powódkę i jej partnera od 1985 lub 1986 roku. Stwierdził, że widział zawsze powódkę oraz W. B. (1) razem na polu czy łące, chociażby przy suszeniu siana (k. 90v. protokołu skróconego z rozprawy z dnia 1 października 2015 roku, min. nagrania 01:43:34-01:49:29).

Zdaniem Sądu drugiej instancji zeznania W. W. oraz Z. W. zasługują na wiarę, ponieważ brakuje dowodów mogących podważyć prawdomówność wymienionych świadków. Trzeba zauważyć, że nieruchomości zajmowana przez świadków, jak sami zeznali, znajduje się niedaleko przedmiotowego gospodarstwa, a zatem W. W. oraz Z. W. byli bezpośrednimi obserwatorami tego, co dzieje się na gruncie, którego pośrednio dotyczy niniejsze postępowanie. Należy także podkreślić, że świadkowie ci zostali zawnioskowani przez stronę powodową, a więc nie można ich podejrzewać o stronniczość na rzecz pozwanych.

Z kolei twierdzenia apelującej o odpłacaniu świadków przez pozwanych stanowi niczym nieoparte twierdzenie, które w swej ogólnikowości nie poddaje się merytorycznej analizie.

Godzi się także stwierdzić, że za przyznaniem waloru wiarygodności zeznaniom M. B. oraz przesłuchanych w sprawie świadków przemawia pozostały zgromadzony w sprawie materiał procesowy. Sąd a quo trafnie zwrócił uwagę na zeznania E. K. złożone w sprawie I C 130/09 Sądu Rejonowego w Wieluniu (k. 34 w zw. z k. 38). Powódka zeznała wówczas, że mieszkała ze zmarłym W. B. (1) od 1985 roku do jego śmierci. E. K. stwierdziła także w przytoczonych zeznaniach, że wnosi „tak jak napisał mój pełnomocnik w pozwie”. Wypada podnieść, że w pozwie znalazło się stwierdzenie, iż zgodnym zamiarem strony notarialnej umowy sprzedaży z 1990 roku (E. K. i W. B. (1)) była sprzedaż udziału w nieruchomości, ponieważ strony żyły w konkubinacie, prowadząc wspólne gospodarstwo rolne (k. 3). Co prawda powódka zeznała następnie w sprawie I C 130/09, że w trakcie sporządzania aktu notarialnego z 1990 roku jej konkubent nie pracował w gospodarstwie rolnym, lecz mieszkał we W. (k. 38), jednakże w ocenie Sądu Okręgowego tego rodzaju zmienność zeznań powódki świadczy o braku jej wiarygodności i chęci przedstawienia stanu faktycznego w korzystnym dla siebie świetle.

Tym samym Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów z zeznań M. B. oraz A. G. jest zgodna z art. 233 § 1 k.p.c.

Logiczną konsekwencją przyznania waloru wiarygodności omówionym zeznaniom jest potraktowanie jako niewiarygodnych zeznań E. K.. Przedstawiony przez powódkę obraz rzeczywistości, jakoby W. B. (1) przed 1990 rokiem nie mieszkał z E. K. i nie pracował wtedy w gospodarstwie, nie znajduje oparcia

w pozostałym materiale dowodowym. Skarżąca oparła swoją argumentację na tym, że niemożliwym jest, aby W. B. (1) zajmował się handlem we W. i jednocześnie dojeżdżał do pracy w spornym gospodarstwie. Trzeba więc wyjaśnić, że doświadczenie życiowe nie wyklucza tego rodzaju aktywności ojca pozwanego, zwłaszcza, że nie sposób przyjąć, aby sprzedaż mięsa wymagała stałej obecności W. B. (1) na stoisku handlowym przez cały rok.

Co się tyczy zarzutu w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego powódki o przesłuchanie świadków J. T. oraz K. W., należy stwierdzić, że apelująca reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika poprzez niezgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. utraciła możliwość powołania się na omawiane uchybienie w dalszym toku postępowania, a więc także w trakcie postępowania apelacyjnego (k. 90v.-91).

Pełnomocnik skarżącej nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił zastrzeżenia bez swojej winy, a oddalenie wniosku dowodowego nie stanowi naruszenia przepisów postępowania, które Sąd Okręgowy powinien wziąć pod uwagę z urzędu.

Celem regulacji z art. 162 k.p.c. bowiem jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Cel art. 162 k.p.c. byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe Sądu pierwszej instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak też SN w wyroku z 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12; LEX nr 1293777).

Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie (uchwała SN z 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08; OSNC 2009/7-8/103; wyrok SN z 7 marca 2012 r., II PK 159/11; OSNP 2013/3-4/32 i wyrok SA w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 299/12; LEX nr 1220620).

Wypada tylko dodać, że przedmiotowe wnioski dowodowe mogły z powodzeniem zostać zgłoszone na wcześniejszym etapie postępowania. Wystąpienie z nimi przez stronę powodową zmierzało zdaniem Sądu do przedłużenia postępowania, które zaczęło zmierzać w niekorzystnym dla powódki kierunku.

Nie można również zarzucić Sądowi, jak chce tego strona skarżąca, że nie ustalił częstotliwości pracy W. B. (1) bezpośrednio przy produkcji rolnej, w szczególności czy była to stała praca, czy też tylko pomoc oraz w jakim zakresie czasowym prowadził handel mięsem we W.. Trzeba zauważyć, że ze zgromadzonego materiału procesowego jasno wynika, iż ojciec pozwanego godził stałą pracę na roli z działalnością gospodarczą we W..

W konsekwencji Sąd Okręgowy podzielił prawidłowe oraz kompletne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i uznał je za własne.

Przechodząc do zarzutów prawa materialnego, należy stwierdzić, że nie doszło do naruszenia art. 160 w zw. z art. 58 k.c. i art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia „kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego” W. B. (1) w dacie sprzedaży nieruchomości rolnej z dnia 18 stycznia 1990 roku.

Trzeba zaznaczyć, że posiadanie kwalifikacji rolniczych przez nabywcę jest tylko jednym z opcjonalnych wymagań, których spełnienie jest obligatoryjne w świetle art. 160 § 1 pkt 2) k.c. w brzmieniu obowiązującym w styczniu 1990 roku. Wskazuje na to człon „albo” użyty w art. 160 § 1 k.c. Wystarczy bowiem, że nabywca stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej, a wówczas nie musi już legitymować się dodatkowymi kwalifikacjami w celu przejęcia na własność nieruchomości rolnej.

W niniejszej sprawie bezspornie W. B. (1) nie ukończył żadnej szkoły rolniczej, natomiast, jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, razem z powódką uprawiał ziemię, hodował trzodę chlewną, jałówki, fretki, nutrie, drób. Dlatego też Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że ojciec pozwanego wypełnił w ten sposób przesłankę stałej pracy w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej. Tej konstatacji nie podważa fakt prowadzenia przez W. B. (1) handlu we W., ponieważ działalność ta była związana bezpośrednio z produkcją rolną w G. – hodowlą jałówek.

W rezultacie Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że nie było podstaw do zastosowania art. 58 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c., gdyż W. B. (1) nabywając sporną nieruchomości rolną w dniu 18 stycznia 1990 roku spełnił wymagania nałożone na niego z mocy art. 160 § 1 k.c.

Trzeba także zaznaczyć, że brak jest dowodów wskazujących na to, aby umowa sprzedaży z dnia 18 stycznia 1990 roku była fikcyjna, a więc że została zawarta dla pozorów. Ustalony motyw dokonania czynności prawnej (chęć uniknięcia nieporozumień ze strony ojca W. B. (2)) nie stanowi jeszcze o braku stanowczej woli zawarcia umowy.

Na marginesie trzeba stwierdzić, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma znaczenia fakt uregulowania przez powódkę zobowiązań zaciągniętych przez ojca pozwanego. Należy zaznaczyć, że w przedmiotowym postępowaniu badaniu podlegała ważność umowy sprzedaży z dnia 18 stycznia 1990 roku, a ta w żaden sposób nie zależała od następczych działań powódki polegających na spłacie kredytu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powódki częścią kosztów zastępstwa prawnego strony pozwanej w kwocie 2.000 zł, należy stwierdzić, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Wypada przyznać rację skarżącej, że jej sytuacja materialna jest bardzo trudna, jednakże ta okoliczność nie może samoistnie przesądzać o konieczności nieobciążania jej kosztami procesu poniesionymi przez jej przeciwników procesowych. Wynika to wprost z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1025 j.t.). Niezbędnym jest zatem wykazanie przez osobę domagającą się zastosowania wobec niej dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c. dodatkowych okoliczności przemawiających za tym, że w danej sprawie obciążenie jej kosztami byłoby niesłuszne. Tymczasem w przedmiotowym postępowaniu nie pojawiły się okoliczności usprawiedliwiające de facto przerzucenie kosztów procesu na stronę wygrywającą sprawę. W szczególności nie przemawia za tym „rzekomo niewielka aktywność pełnomocnika pozwanych”, który sporządził odpowiedź na pozew, a ponadto brał udział w rozprawie z dnia 1 października 2015 roku, na której zadawał pytania przesłuchiwanym stronom i świadkom.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w punkcie 1.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu Sąd orzekł w punkcie 2. sentencji na podstawie § 2 ust. 3, § 6 pkt 6, § 13 ust. 1 pkt 1), § 19 pkt. 1 i § 20 rozp.adw., przyznając adwokat H. P. kwotę 2.214 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., a zatem zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, który powódka przegrała w instancji odwoławczej w całości.

Sąd zasądził więc od powódki na rzecz pozwanych kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, którą to sumę Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt 6), § 12 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490.)

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c., gdyż powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika mimo przegranej przed Sądem pierwszej instancji, zdecydowała się na kontynuowanie procesu, mając świadomość swojej niekorzystnej sytuacji majątkowej oraz znając motywy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

W przypadku kontynuowania procesu przegranego w pierwszej instancji, strona powinna liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej.